

## **Pacta conventa w uniwersyteckim wydaniu?**

W ramach trwającego już kolejną rektorską kadencję sporu związków zawodowych z władzami rektorskimi Uniwersytetu Wrocławskiego o kształt porozumienia płacowego, został udostępniony dość osobliwy dokument, rozesłany przez przewodniczących odnośnych związków za pośrednictwem uczelnianego systemu mailowego.

Dokument ten nosi tytuł „*Postulaty związków zawodowych w Uniwersytecie Wrocławskim, skierowane do kandydata na rektora w kadencji 2020-2024*”. Postulaty tam umieszczone, obok mniej lub bardziej sprecyzowanych oczekiwań płacowych, zawierają również całkiem konkretne, acz momentami ekscentryczne oczekiwania finansowe, organizacyjne bądź wręcz personalne. Jest tam postulat wypłacenia w roku 2020 wszystkim pracownikom Uniwersytetu kilkusetzłotowej podwyżki pensji zasadniczej brutto z wyrównaniem od 1 stycznia 2019 – co było uprzednio przedmiotem sporu z kończącym wtedy swą kadencję rektorem Jezierskim – jak i postulaty usunięcia ze struktury organizacyjnej Uniwersytetu Dyrektorów Personalnego i ds. Informatyzacji, tudzież Z-cy Kanclerza ds. finansowych.

Widnieją tam podpisy przedstawicieli czterech z pięciu związków zawodowych działających na Uniwersytecie – NSZZ „Solidarność”, ZZPAB UW (Pracownicy Administracji i Biblioteki), ZNA UW (Nauczyciele Akademicy), OZZ „Inicjatywa Pracownicza”. Sygnatariusze to przewodniczący odpowiednich związkowych struktur uczelnianych, podpisujący w „*imieniu organizacji związkowych*”.

Obok tych czterech podpisów widnieje tam i podpis piąty, umieszczony w rubryce „*Kandydat na Rektora w kadencji 2020-2024*” - podpis profesora Przemysława Wiszewskiego, obecnego Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego.

W związku z tym dokumentem nasuwa się parę oczywistych, acz niebanalnych pytań.

Na początek – co to w ogóle jest? Porozumienie dwóch układających się stron czy też pokwitowanie przyjęcia do wiadomości?

Szukając historycznych analogii nasuwa się tu instytucja Pacta Conventa, które były zobowiązaniami elekcyjnego króla. Tyle tylko, że były to prawne zobowiązania elekta, podpisywane podczas sejmiku koronacyjnego. W historii Polski źle się kojarzą, chociaż różne zachęcające rzeczy były tam wpisywane – zachowanie przywilejów szlacheckich, odbicie utraconych ziem Rzeczypospolitej, budowa zamków nadgranicznych ... Z reguły też nie były dotrzymywane – no, może z wyjątkiem Stefana Batorego, który rzeczywiście poślubił Annę Jagiellonkę.

Działo się to jednak w ramach jakiegoś porządku prawnego. Pacta conventa podpisywane były z tymi, którzy króla przynajmniej wybierali. Tutaj, związki zawodowe przypisały sobie jakimś prawem kaduka uprawnienia sejmiku elekcyjnego i koronacyjnego I Rzeczypospolitej, co może się kojarzyć ze świeższymi tradycjami uczelnianych komitetów partyjnych epoki PRL.

Kolejne pytanie – czy wybierające rektora Kolegium Elektorów miało świadomość istnienia dokumentu, mogącego mieć istotny wpływ na czyniony wybór?

Jeszcze kolejne – czy związki zawodowe poinformowały swych członków o podjętych ustaleniach i zabiegach, czy też traktowały to jako swoisty tajny aneks w prowadzonej wyborczej działalności?

I jeszcze kolejne – czy nie byłoby rzeczą wskazaną, aby kandydaci na wysokie uczelniane godności mieli obowiązek natychmiastowego ogłaszania wszelkich pisemnych deklaracji

mogących być traktowanych jako zobowiązania wobec poszczególnych grup pracowniczych czy studenckich. Zapobiegłoby to dreszczykom emocji przy otwieraniu kolejnych szaf.

*Prof. dr hab. Ludwik Turko*

Swego czasu:

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” UWr (1981-1990),  
Przewodniczący Uczelnianej Komisji Wyborczej UWr (2011-2014)

Wrocław, 25 czerwca 2021